ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ

www.ack.most.org.pl
BIULETYN INFORMACYJNY
NR 20 zima/wiosna 2002 Red. ACK Warszawa

ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ - ACK /Anarchist Black Cross/ jest międzynarodową siecią grup anarchistycznych i pojedynczych osób, pomagających więźniom i osobom represjonowanym za antyautorytarne przekonania i działalność społeczno - polityczną. Stanowi wyraz naszej wspólnej solidarności. ACK organizuje pomoc prawną i materialną, zapewnia obieg informacji oraz prowadzi kampanie na rzecz uwolnienia więzionych i zaprzestania represji.
ACK powstał w carskiej Rosji, gdzie organizował pomoc dla więźniów politycznych i deportowanych. Po przejęciu władzy przez bolszewików kontynuował działalność w Berlinie. W latach trzydziestych uległ osłabieniu, ale ponownie odrodził się w latach sześćdziesiątych w Wielkiej Brytanii. Obecnie działa aktywnie w kilkunastu krajach na całym świecie. ACK oprócz bezpośredniej pomocy więźniom i represjonowanym, prowadzi także działalność edukacyjną, dotyczącą m.in. uprawnień policji podczas zatrzymań, rewizji etc. Informujemy także o sposobach postępowania i prawach przysługujących podczas kontaktów z policją czy sądami.
Nie czekaj kiedy sam(a) padniesz ofiarą państwowej przemocy, już teraz skontaktuj się z najbliższą grupą ACK.
WSPIERAJ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH I OSOBY REPRESJONOWANE ZA POGLĄDY I DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO – POLITYCZNĄ!!!



USA - MUMII NIE GROZI JUŻ EGZEKUCJA!!! Po 20 latach walki o życie i wolność, Mumii Abu Jamalowi udało się uniknąć wyroku śmierci. W przeprowadzonej apelacji sąd uznał, iż wyrok śmierci wydany na niego za rzekome zabójstwo agenta policyjnego jest niesprawiedliwy (wykazano błędy procedury). Unieważniono jedynie część oryginalnego werdyktu dotyczącą wysokości wyroku. Mumia wciąż jest uznawany za winnego zarzucanego mu czynu.
Tymczasem w wyniku regulacji prawnych wprowadzonych w USA, które likwidują wiele podstawowych swobód obywatelskich. FBI oraz Departament Sprawiedliwości otrzymali prawo do czytania poczty wszystkich więźniów oraz podsłuchiwania rozmów między więźniem a jego adwokatem. Na fali tej antyterrorystycznej histerii sędzia Dembe z Trybunału Sprawiedliwości stanu Pensylwania odrzuciła definitywnie prośbę Mumii o przeprowadzenie ponownego procesu. Decyzja ta oznacza, iż Mumia stracił możliwość odwołania się do sędziego federalnego Yohn´a. Na razie udało się wywalczyć zmianę wyroku śmierci na dożywotnie więzienie – to jednak dopiero pierwszy krok.



Na całym świecie 7 grudnia 2001 odbyły się działania w obronie słynnego więźnia, jednak filadelfijska policja zaatakowała pokojową demonstrację osób domagających się wolności dla Mumii. Przeciwko powtórzeniu procesu Mumii i osobom go wspierającym kampanię bojkotu prowadzi związek zawodowy policjantów.

Przypomnijmy: Mumia Abu Jamal to działacz i niezależny dziennikarz skazany w niesprawiedliwym procesie na śmierć za rzekome zabójstwo agenta federalnego w Filadelfii. Mimo ujawnionych dowodów i zeznań naocznego świadka, Mumii odmawia się prawa do zwolnienia lub ponownego procesu.
Mumia, były działacz Czarnych Panter, zasłynął ze swojej działalności przeciwko policyjnej brutalności wymierzonej w mniejszości etniczne w amerykańskim stanie Pensylwania. Od 1982 roku do teraz przebywał w celi śmierci, gdzie m. in. niezgodnie z prawem obierano mu możliwość kontaktów z bliskimi, kontrolowano jego korespondencję, a za napisanie książki "Na żywo z celi śmierci" (oryg. Live From Death Row) został zesłany do karceru.
Na całym świecie odbywają się akcje mające na celu przypomnienie walki Mumii o wolność i życie. W obronie Mumii występowali m. in. laureaci Pokojowej Nagrody Nobla, arcybiskup Desmond Tutu i Nelson Mandela, Parlament Europejski, rady miejskie Detroit i San Francisco. Człowiek siedzący w celi śmierci otrzymał od stolicy Francji, miasta Paryż jego honorowe obywatelstwo. W 2000r. był jednym z 8 nominowanych do nagrody im. Andrieja Sacharowa. Mumia został uznany za niesprawiedliwie więzionego przez Amnesty International, która występowała do byłego prez. USA, Billa Clintona o ułaskawienie Mumii, który jednak wolał jednak ułaskawić malwersantów i oszustów podatkowych wspierających jego kampanie. "Jestem niewinny. Żaden sąd nie może uczynić niewinnego człowieka winnym. Żaden wyrok oparty na niesprawiedliwości nie jest sprawiedliwy. Moja uczciwa walka o życie, wolność i sprawiedliwość będzie trwać." – to słowa Mumii z 1998 roku.

NAPISZ DO WIĘŹNIA

Tomek Wilkoszewski został skazany na 15 lat pozbawienia wolności za udział w bójce w wyniku, której zginął nazi skin. 15 lat za samoobronę - jest to niespotykanie wysoki wyrok jak na osobę, która nigdy nie miała konfliktu z prawem, która była wielokrotnie bita przez faszystów przy całkowitej bierności Policji. Obecnie zostało mu jeszcze do odsiedzenia prawie 10 lat. Tomkowi pozostało jedynie prezydenckie prawo łaski, które jest ostatnią szansą na zmianę losu Tomka. Jednak i to nie jest obecnie możliwe do zrealizowania – pierwszy wniosek został negatywnie oceniony przez sądy, które skazały Tomka. Dzięki pomocy grupy PRZYJACIELE TOMKA i ACK Tomek otrzymał sprzęt i uczy się pracy na komputerze, ma kłopoty z wegetariańską dietą w więzieniu, ale nie daje się złamać. Jeżeli wydajesz zina, kasety, CD lub koszulki - wyślij jeden egzemplarz (można tylko listem) do więzienia. Tomek stanął przed komisją ds. przepustek – nie dostał jej jednak, podobnie jak żaden inny więzień (takie są skutki kampanii prasowej przeciwko przepustkom). W tym roku Tomek wystąpi z wnioskiem o przedterminowe zwolnienie. Nie zapominajcie o pisaniu do Tomka – mimo, iż często nie odpisuje szybko, bowiem różnie w więzieniu bywa – wiemy, iż cieszy się z każdego listu. Więcej szczegółów na stronie: www.tomek.most.org.pl

TOMASZ WILKOSZEWSKI
ZAKŁAD KARNY
UL. ORZECHOWA 5
98-200 SIERADZ

ZAPADŁY SUROWE WYROKI

DAWID HASS, WŁADYSŁAW MATUSZEWSKI; JANUSZ SZEWCZYK skazani na 3,5 roku więzienia

27 grudnia 2000r. po bójce sprowokowanej przez neofaszystów, ww. oskarżeni zostali o pobicie jednego z napastników. W następstwie tego wydarzenia zatrzymano ich i osadzono z 3-miesięczną sankcją w areszcie, gdzie jeden z nich został dotkliwie pobity przez współwięźniów. Przyczyną zajścia był jego wygląd. W międzyczasie wyszedł Jakub po debacie prasowej na temat sensu trzymania w areszcie maturzysty (obecnie studiuje prawo) a sprawę jednego z zatrzymanych wydzielono i przeniesiono do Krakowa.
3 grudnia 2001r. sąd okręgowy w Warszawie rozpoczął sprawę przeciw Władkowi, Dawidowi oraz Januszowi oskarżając ich o dokonanie na neofaszystach rozboju z użyciem noża. Tłem sprawy miał być konflikt subkultur lecz “pokrzywdzeni” zaprzeczyli przed sądem, aby cokolwiek ich łączyło z ideologią nazi-skinów. Pani sędzia Grażyna Wasilewska – Kloc zauważyła, iż w autobusie nie było rozmów ideologicznych, lecz to, co krótko opisał prokurator (tzn. rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia). Zachowanie i postępowanie pani sędzi od samego początku sprawy nacechowane było stronniczością oraz uprzedzeniami w stosunku do oskarżonych. Już na samym początku rozprawy sędzia podjęła decyzję o usunięciu z sali punkowej publiczność, a zeznających skinów wypuściła tylnym wyjściem. Skini zeznali, że wśród oskarżonych nie ma jeszcze jednego punka, który podobno zaatakował ich nożem, ale nie został zatrzymany przez policję. Sędzia pozostała stronnicza do końca – w wyroku z dnia 20 grudnia skazała trójkę uczestników zajścia na 3,5 roku bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Nie udowodniono im rozboju – na ławie oskarżonych nie siedział człowiek, który tego feralnego dnia miał ponoć nóż i groził nim skinom (którzy go wcześniej pobili). Choć całe to zdarzenie było śmieszna - nikomu z "poszkodowanych" skinów nic się nie stało, a tylko rzekomo jeden 15-letni skin stracił aż 10 zł. Jednak wyrok jest i pozostanie skandaliczny oraz niezaprzeczalnym faktem stwierdzonym jest, iż wszyscy trzej zostali skazani na tak surowe kary za wygląd i poglądy. Wyrok w sprawie "zadymy" z 27 grudnia ub. roku sąd zamienił w kolejną lekcję wychowawczą. Sędzia nie kryła swojej nienawiści do anarchistów i uprawiała tanie moralizatorstwo oraz wyrażała swoje zdanie na temat wyglądu oskarżonych, natomiast nie uwzględniła młodego wieku, niekaralności wraz z okolicznościami towarzyszącymi rzekomo dokonanemu rozbojowi. Dodatkowo słabi adwokaci i brak współpracy rodzin tylko ułatwił jej zadanie. Na sali słychać było płacz i wyrazy niezadowolenia, interweniowała policja i brygada antyterrorystyczna, by nie dopuścić do “ekscesów” – sala przypominała rozprawę jakiegoś groźnego gangu. Cały proces można jawnie określić mianem wyjątkowo wypaczonej i subiektywnej interpretacji sprawiedliwości dokonanej przez sędzię Grażynę Wasilewską – Kloc. Skazani zapowiedzieli apelację, a znajomi rozpoczęcie zbierania podpisów w ich sprawie – do sądu apelacyjnego o złagodzenie wyroku.
Nikt nie zapyta oskarżonych, ile razy oni zostali pobici... a gdyby byli to ładni skini z naszywkami POLSKA wyrok z cała pewnością byłby niższy i w zawieszeniu (nie raz to już przerabialiśmy)
Napisz do nich, pomóż im poczuć, że nie są sami w tej tragicznej sytuacji! Zwłaszcza teraz po tak niesprawiedliwych wyrokach jakie zapadły w ich sprawie.

DAWID HASS, WŁADYSŁAW MATUSZEWSKI; JANUSZ SZEWCZYK
ARESZT ŚLEDCZY

UL. CIUPAGI 1
03-016 WARSZAWA

KLAUDIUSZ "PAYMON" NADAL W ARESZCIE
Niestety, sprawa z Paymonem nie wygląda tak pozytywnie jak przedstawiliśmy w 19 nr biuletynu ACK, według poczynionych przez nas ustaleń sąd nie uznał przekazanych przez ACK pieniędzy na grzywnę i wprowadzono zamiennik na odsiadkę. Po za tym sędzia doszukała się w jego aktach 3 miesięcy w zawieszeniu i odwiesiła mu tą karę. W konsekwencji Klaudiusz pozostanie w areszcie do wiosny. Aktualnie jego stan psycho-fizyczny uległ znacznemu pogorszeniu, jednym z efektów jest pobyt na oddziale szpitalnym cieszyńskiego więzienia

KLAUDIUSZ GLIKLICH
ZAKŁAD KARNY
UL. CHROBREGO 2
43-400 CIESZYN

BIAŁYSTOK - SPRAWA ŁAPY - REPRESJE PRZECIW ANTYFASZYSTOM TRWAJĄ
Sławomir Łapiński "Łapa", 18-letni antyfaszysta z Białegostoku będący aktywnym uczestnikiem wielu akcji został oskarżony o napaść z użyciem niebezpiecznego przedmiotu i ciężkie uszkodzenie ciała, po tym jak w pobliżu squatu DE CENTRUM w Białymstoku atak nazistów został odparty przez lokalną ekipę antyfaszystów. Jeden z nazi-skinów ma prawdopodobnie uszkodzone oko po uderzeniu cegłą. "Łapa" jest oskarżony o spowodowanie tego właśnie obrażenia, pomimo, iż poszkodowani neofaszyści dobrze wiedzą, że cegłą rzucił ktoś inny. Jak w przypadku sprawy Rufika, tak i tutaj zeznanie zostało wykorzystane jako możliwość zemsty na aktywnym działaczu. *Nie chcemy tutaj wdawać się w retorykę typu winny-niewinny. Faktem jest, że Łapa jest kolejną z osób, które ponoszą konsekwencje za swoją zdecydowaną postawę wobec faszystowskiego zagrożenia w Białymstoku. Sytuację komplikuje dodatkowo fakt, że Łapa był już karany za pobicie nazisty i teraz, w przypadku wyroku grozi mu długa odsiadka (poprzedni wyrok był w zawieszeniu). Grozi mu od 1 – 10 lat kary pozbawienia wolności. Znajomi i ACK już wynajęli prawnika – jego koszt jednak jest dość duży (3 pensje w regionie). Łapa miał wgląd w akta sprawy, przedstawił także dowody świadczące o tym, że zarówno poszkodowany jak i świadek (obaj – skini-nacjonaliści) mieli 2 razy zakładane sprawy m.in. przez Łapę. Szykuje się kolejna sprawa, w związku z tym apelujemy do wszystkich o organizowanie pomocy, w szczególności imprez benefitowych, jako, że adwokat będzie kosztować dużo pieniędzy, a sprawa jest naprawdę poważna.*

SZCZECIN – CIĄG DALSZY REPRESJI I SZYKAN
Nadal toczy się postępowanie przeciwko Dominikowi Sawickiemu - redaktorowi pisma o prawach pracowniczych pt. "Stoczniowiec". Dominik jest oskarżony przez zarząd swojego zakładu o rzekome nawoływanie do sabotażu na łamach w/w gazetki. Przypominamy o sprawie, albowiem jest ona zamachem na człowieka domagającego się przestrzegania praw pracowniczych oraz jawnym przykładem łamania wolności słowa.
Prosimy o wsparcie i przesyłanie listów z opinią na temat tej sprawy na poniższy adres. W listach tych warto zaznaczyć, iż wnosicie o dołączeniu listu do akt sprawy.
Adres sądu:
Sąd Rejonowy;
VI Wydział Karny;
ul. Kaszubska 42; 70-952 Szczecin
sprawa Dominika Sawickiego - sygn. akt. nr 500 1893/a)

INFO ZAGRANICZNE:

WŁOCHY - PO GENUI
DO CARLA GIULANI STRZELAŁO 2 KARABINIERÓW. Balistyczna ekspertyza wykazała, iż drugi z karabinierów także użył swego pistoletu oraz iż były to też te pierwsze strzały, które okazały się być śmiertelne dla Carla. Łącznie karabinierzy oddali 18 strzałów, min. 8 z nich na Corso Torino, a 7 na ulicy Tolemaide.

DEMONSTRACJA POLICJANTÓW W NEAPOLU Policja przeprowadziła w Neapolu demonstrację, której celem było zwrócenie uwagi na proces kryminalizacji policji po szczycie G8 oraz na ryzyko, iż to samo będzie miało miejsce po spotkaniu NATO w Neapolu.

REPRESJE TRWAJĄ 3 osoby zatrzymane już po antyszczycie G8 przebywają w aresztach domowych w Turynie i Genui. Oskarżeni są o nielegalne posiadanie broni, materiałów wybuchowych, przekazywanie broni podczas demonstracji 21.07 oraz o próbę morderstwa. Wobec jednej osoby toczy się postępowanie karne o stawienie oporu funkcjonariuszom policji.

4 osoby z Niemiec zostały uwięzione na kilka miesięcy na podstawie takich dowodów poszlakowych jak wyposażenie kempingu i czarne bluzy. Oskarżeni zostali o posiadanie broni, ciężkie uszkodzenie mienia, opór przeciw władzy i utworzenie grupy terrorystycznej. *Paranoja trwa.*

Według oficjalnych zapowiedzi prokuratury i policji, a także oceny włoskich aktywistów w kolejnych tygodniach oraz miesiącach należy się liczyć ze wzrostem masowych represji w stosunku do środowisk autonomicznych.

WŁOCHY - NOWA STRATEGIA SCENY PRAWICOWEJ? Jesienią doszło w Włoszech do kolejnych podpaleń samochodów należących do osób związanych z protestami anty G8 w Genui. Łącznie zostało podpalonych 8 samochodów, w tym bus, którego właściciel razem z innymi 9 osobami spędził 6 tygodni w więzieniu w wyniku oskarżenia o przynależność do Czarnego Bloku.

Jednak powoli zaczyna się zaciskać krąg wokół podpalaczy, albowiem już zgłosili się pierwsi świadkowie, którzy widzieli numery rejestracyjne samochodu jakim odjechali sprawcy z miejsca zdarzenia. Według jeszcze niepotwierdzonych informacji wszystkie dowody wskazują na grupę faszystowską "Forza Nuova", o której powszechnie wiadomo, iż posiada znakomite kontakty z policja, karabinierami oraz niemiecką NPD.

Z kolei Genueńskie Centrum Anarchistyczne im. Giuseppe Pinelliego zostało podpalone pociskiem zapalającym. Wcześniej przez okno do lokalu wrzucona została bomba zapalająca, która wywołała pożar i zniszczyła całe wyposażenie lokalu. W czasie ataku nikt nie ucierpiał, jednak zniszczony został cały sprzęt komputerowy.

Następnej nocy pomnik na placu Alimonda poświęcony Carlo Gulianiemu, zamordowanemu przez policję w czasie protestu G8 w Genui został podpalony takim samym pociskiem zapalającym.

Genueńscy anarchiści podejrzewają o zamachy włoskie tajne służby, które ich zdaniem mogłyby także wykorzystać do tego miejscowych neofaszystów.



BELGIA – D14

W Brukseli w dniach 13-15.12 odbyły się demonstracje przeciw szczytowi Unii Europejskiej.

W dniu poprzedzającym czyli 12.12.01 grupa kilkudziesięciu działaczy anarcho-ekologicznych zajęła główny budynek Europejskiej Federacji Przemysłu Chemicznego. Według informacji z belgijskich indymediów wszyscy biorący udział w tej akcji zostali aresztowani oraz grożą im procesy sądowe.

14. 12. 200 odbywała się demonstracja antyglobalistów. Media oceniły liczbę uczestników demonstracji na 30 tysięcy. Oprócz haseł antykapitalistycznych i antyunijnych, podczas marszu wznoszono także okrzyki przeciwko wojnie w Afganistanie. W czterech bankach i w komisariacie zostały podczas pochodu rozbite szyby oraz zniszczone mercedesy przez tzw. Czarny Blok wśród którego znajdowali się zamaskowani neonaziści. Jednak policja nie interweniowała, ponieważ w tym czasie zajmowała się aresztowaniami podejrzanie wyglądających osób biorących udział w demonstracji. W efekcie zastosowano aresztowanie tymczasowe dla 120 osób. Do granicy z Polską zostało przymusowo dowiezionych pięcioro Polaków z drużyny Samby aresztowanych za... pomalowane na czarno-czerwono twarze - według relacji na belgijskich indymediach byli oni mieszkańcami Niemiec. Akcja solidarnościowa pod jednym z posterunków policji w Brukseli zakończyła się także zatrzymaniem niemal wszystkich jej (30) uczestników. Wśród których było kolejnych 4 Polaków, którzy spędzili ponad 40 godzin w lodowatych celach bez wody i jedzenia, a gdy drugiego dnia zaczęli domagać się wody – w odpowiedzi policja zaczęła wrzucać do celi petardy. Policja uszkodziła Polakom jeden paszport, a drugi zagubiła lub ukradła. Następnie zostali samolotem deportowani do Polski, gdzie na Okęciu 2 osoby zostały zatrzymane, zwolniono je po kilku godzinach.

Policja w Brukseli zatrzymała także jednego z kamerzystów Indymedia Belgia oraz fotografa. Obu zarekwirowano posiadane materiały. Kamerzysta stracił sześć taśm zawierających świeżo nakręcone materiały.

15.12.01 akcje w Brukseli skończyły się zatrzymaniem 39 osób, 10 z nich zostało aresztowanych pod zarzutem posiadania benzyny i butelek oraz niszczenia mienia. Policja użyła armatek wodnych i gazów łzawiących, by powstrzymać manifestację anarchistów przed połączeniem się ze street party. Samo street

party zostało otoczone przez policję w pełnym rynsztunku, jednak blokada została pokojowo przełamana. Podczas marszu zidentyfikowano 15 policjantów po cywilu, ubranych na czarno. Prowokatorów zapędzono w róg ulicy, skąd zostali odbici przez siły policyjne. Wokół street party nasilały się z czasem aresztowania, w większości - bezpodstawne.
Marsz przeciwko wojnie w Afganistanie przebiegł natomiast bez użycia przemocy przez żadną ze stron. Około 2000 osób przemaszerowało (a raczej - przetańczyło) przez centrum Brukseli, dołączając później do street party.
Jeden z koordynatorów drużyny prawników - zapewniającej ochronę prawną aresztowanych - został wypuszczony na wolność dopiero na drugi dzień po aresztowaniu, gdy interweniował na rzecz zatrzymanych na komisariacie policji. W wywiadzie udzielonym belgijskim indymediom powiedział, że jego zatrzymanie miało charakter polityczny: “*Policja pogwałciła nie tylko nasze prawo do protestu, ale także do posiadania dobrej obrony (...) Jest to ważny fakt polityczny. Musimy na niego odpowiedzieć stosownymi środkami”.*

SZWECJA – REPRESJE I SKANDALICZNE WYROKI PO PROTEŚCIE W GETEBORGU. Nowe, złe wiadomości w sprawie uwięzionych po wiosennych protestach antyglobalistów. Jesienią zapadły kolejne wyroki. Listę uwięzionych wraz z wyrokami i więcej informacji możecie znaleźć na http://www.motkraft.net.
Rzeczy i wsparcie można wysłać do Grupy Solidarnościowej:
<u>Solidaritygroup GBG; c/o Syndikalistiskt Forum ; Box 7267 Goeteborg; Szwecja 402 35</u>
<u>solidaritetsgruppen@hotmail.com</u>
Z ostatniej chwili: 5 mężczyzn i 3 kobiety w wieku od 19 do 23 lat zostali skazani na karę od 3 do 5 lat pozbawienia wolności za aktywny udział w walkach ulicznych podczas antyszczytu w Goeteborgu. Do tej pory skazano już 28 osób - wśród nich 13 cudzoziemców. Dodatkowo jesienią – kilka miesięcy po proteście - w różnych miastach Szwecji (np. Linkoping, Norrkoping, Malmo, Sundswall, Uppsala, Orebro, Jonkoping, Sztokholm) policja aresztowała kilkadziesiąt osób pod zarzutem czynnego udziału w przygotowywaniu burd ulicznych względnie w demonstracji podczas antyszczytu w Goeteborgu. Dwie osoby zostały natychmiast zwolnione po przyznaniu się do winy. Większość aresztowanych to młodzi ludzie - najstarszy z nich ma 21 lat. Szwedzka policja zapowiedziała współpracę z policją z Norwegii, Danii, Finlandii oraz Niemiec, w związku z tym należy się spodziewać w ciągu nadchodzących miesięcy ok. 60-80 nowych aresztowań. W listopadzie rozpoczęła się trzecia faza aresztowań. Zatrzymano 5 kolejnych osób pod zarzutem brania udziału w zamieszkach, demolowania pojazdów policyjnych i kradzieży wyposażenia z rozbitych radiowozów. Zatrzymani są określeni jako “młodociani chuligani”, w odróżnieniu od wcześniejszych aresztowań “politycznych aktywistów”.
W ramach rozliczenia za Goeteborg szwedzkie sądy skazały aktywistów na drakońskie kary więzień na podstawie wątpliwych poszlak i zeznań świadków oraz zalegalizowanego przez prawo czytania w myślach.
Natomiast w przeciwieństwie do tego wcale tak dobrze nie idą do przodu dochodzenia skierowane przeciw policjantom strzelającym w Goeteborgu do demonstrantów. Do tej pory zostało skazanych 19 oskarżonych na karę więzienia. Surowe wyroki, które zostały nałożone nawet na tych, którzy wcześniej nie byli karani maja odstraszać – otwarcie przyznają się do tego sędziowie i prokuratura.
Aby zostać uznanym winnym w Szwecji z powodu udziału w brutalnych zamieszkach, nie trzeba uczestniczyć w konkretnym rozruchu. Według “"Gothenburg Prisoner Info" jest już otwarte dochodzenie sądowe przeciw 29 demonstrantom. 12 aresztowanych nadal jeszcze czeka na swój proces. 14 demonstrantów oczekuje swojego procesu w związku z mieszkaniem, które według oskarżenia jest podejrzewane, iż było centralą dowodzenia podczas zamieszek. Dochodzenia w tej sprawie są tajne i tym samym pozbawione kontroli opinii publicznej.

SZWECJA - MANIPULACJE SZWEDZKIEJ POLICJI UJAWNIONE Dwóch dziennikarzy odkryło, iż szwedzka policja manipuluje materiałem filmowym ukazującym moment postrzelenia Hannesa podczas antyszczytu w Goetheborgu. Na sfałszowanym filmie w momencie, gdy Hannes rzuca kamień zostały dograne glosy krzyczące "raz, dwa, trzy, nazistowska policja", zapewne celem ukazania zaistnienia bardzo groźnej sytuacji (!?), podczas to której musiała zostać użyta ostra broń. Został również wycięty i zastąpiony innym - kawałek filmu, na którym widać jak policjant kopie w głowę demonstranta.

SZWECJA - TORTY LATAJĄ Za naruszenie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa będą odpowiadali przed sądem młodzi Szwedzi, którzy 5 września rzucili tortem w króla Szwecji Karola XVI Gustawa. Szwedzki monarcha został zaatakowany tortem truskawkowym podczas wizyty w rezerwacie ornitologicznym w Varbergu na południowo-zachodnim wybrzeżu kraju. Ciasto trafiło szwedzką koronowaną głowę prosto w twarz. Napastnik, ubrany na czarno szesnastolatek, został obezwładniony przez straż przyboczną króla i królowej Silvii. Stanie przed sądem razem z dwoma nastoletnimi wspólnikami. Nastolatek powiedział policji, że atak nie był wymierzony przeciw królowi, ale przeciwko szwedzkim władzom. Za wykroczenie przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa grozi mu kara nawet do sześciu lat więzienia.

SZWECJA - TRAGIKOMICZNY PROCES SZWEDZKIEGO ANARCHISTYCZNEGO PERIODYKU "BRAND". Jak szybko się rozpoczął, tak szybko się zakończył proces 103-letniego szwedzkiego magazynu anarchistycznego "Brand" ("Płomień"), oskarżanego o podżeganie do zamieszek.
Proces zaczął się 5 grudnia w sądzie w Goeteborgu. Jeden z rozpoznanych przez sąd członków redakcji stanął przed sądem w charakterze "redaktora odpowiedzialnego". Proces był przykładem czystej politycznej represji, tak więc "Brand" otrzymał wsparcie i wyrazy solidarności z całego świata.
Zarzuty zostały przedstawione przed rokiem przez szwedzki wywiad – policję polityczną (SÄPO) i zostały szeroko rozpropagowane przez szwedzkie media. Zarzuty dotyczą humorystyczno-ironicznego artykułu w numerze poświęconym Międzynarodowemu Dniu Kobiet 8 marca pod tytułem "Jak sprawić, aby udała się twoja zadyma od A do Z". W artykule można było znaleźć krótkie określenia takich haseł jak "barykady", "kostki brukowe", "sportowe kurtki ze wzorem zebry" czy "Xena, wojownicza księżniczka". Dodatkowo można było przeczytać pewne uwagi w stylu "zadymianie w wysokich obcasach jest bardzo łatwe" czy też "sportowe kurtki ze wzorem zebry wyszły już z zadymiarskiej mody".
Cały magazyn był parodią kobiecych magazynów, a artykuł pastiszem kolumn "Jak sprawić, aby twoje przyjęcie się udało".
Jednak jeden z redaktorów "Brand" mógł otrzymać wyrok więzienia bez zawieszenia, biorąc pod uwagę obecny klimat nagonki na wszystko co może mieć związek z anarchizmem po letnim szczycie UE w Goeteborgu.
Jednak sąd odrzucił zarzut wywiadu o rzekome nawoływanie do zamieszek w jednym z artykułów będących parodią poradnika dla kobiet "Jak zrobić swoją imprezę" (artykuł miał tytuł "Jak zrobić swoją zadymę") i redaktor został oczyszczony z zarzutów. Przed sądem kilkuset anarchistów demonstrowało swoje poparcie dla pisma, a sąd w uzasadnieniu stwierdził, że szwedzka tajna policja nie ma poczucia humoru i artykuł był po prostu polityczną satyrą!

TURCJA - **ATAK NA BIEDNYCH W STAMBULE** Ładunków wybuchowych, buldożerów oraz wozów opancerzonych użyła turecka policja podczas ataku na Küçükarmutlu - biedne przedmieścia Stambułu, w których od ponad roku odbywa się strajk głodowy. Głodujący solidaryzują się z osobami głodującymi w tureckich więzieniach w proteście przeciwko reformie więziennictwa, a przede wszystkim wprowadzeniu cel typu F - tzn. izolatek. To już drugi atak policji na to miejsce protestu. Podczas ataku wiele domów zostało zniszczonych. Nieoficjalne dane mówią o wielu rannych i 5 zabitych. *Przypominamy: Turcja jest członkiem NATO – awangardy pokoju i praw człowieka...*

TURCJA - ANARCHIŚCI W WIĘZIENIU! 5 anarchistów podających się za uczestników Uţak Anarchist Autonom zostało aresztowanych i zostanie osądzonych przez Sąd Bezpieczeństwa Państwa.(Devlet Güvenlik Mahkemesi-DGM). DGM to sądy specjalne, stworzone do sądzenia lewicowych radykałów i Kurdyjskich partyzantów. To pierwszy przypadek w Turcji żeby anarchiści stawali przed trybunałami DGM. Wspomnianą grupę oskarża się o członkostwo w nielegalnej organizacji; bezpośrednim powodem ich aresztowania było rozdawanie przez nich anarchistycznych ulotek podzas demonstracji związkowej 1 grudnia br. Jak na razie przebywają w wiezieniu w Uţak, ale mogą być przeniesieni do więzienia Nazilli, gdzie oczekiwać będą na sprawę przed izmirskim DGM. Uwięzieni przebywają obecnie w izolatkach, skąd w połowie stycznia przewiezieni będą do cel typu F w więzieniu w Izmirze. Więźniowie zostali poważnie pobici przez policjantów z Usak, odmówiono im także należnych im z mocy prawa obrońców z urzędu. (INFO: Anarchistyczny Czarny Półksiężyc; abcankara@yaho.com)

USA – SĄDY KAPTUROWE WRACAJĄ W połowie listopada 2001 amerykański prezydent George W. Bush podpisał dekret na mocy którego w przyszłości na całym świecie będą mogli być zatrzymywani rzekomi terroryści i sądzeni przed amerykańskimi sądami wojskowymi oraz skazywani w niejawnym procesie. “Sądy” te będą także uprawnione do wykonywania wyroków śmierci. *Bez komentarza.*

USA - NOWA USTAWA ANTYTERRORYSTYCZNA W dzień po Izbie Reprezentantów, Senat USA zaaprobował projekt ustawy (anty)terrorystycznej. Ustawa zwiększy uprawnienia organów ścigania w zakresie stosowania podsłuchu wobec podejrzanych o terroryzm, śledzenia ich łączności internetowej, wymiany informacji wywiadowczych na ich temat oraz likwidacji ich źródeł finansowania.
Według nowej ustawy:
1) Informacja zdobyta o danej osobie podczas dochodzenia kryminalnego może być swobodnie dystrybuowana wśród CIA, NSA, INS, służb specjalnych i militarnych - bez żadnych warunków i ograniczeń.
2) Definicja terroryzmu została rozszerzona tak, że zawiera ona w sobie także niegroźne przestępstwa - np. pewne rodzaje protestów politycznych.

3) CIA może szpiegować również Amerykanów. Ustawa daje CIA możliwości zdobywania informacji o obywatelach USA, jeśli istnieje podejrzenie, że mogą oni mieć coś wspólnego z terroryzmem.
4) Władze mają większe możliwości zatrzymywania i aresztowania obcokrajowców. Aresztowanie może się odbyć bez większego powodu.
5) Władze mogą dokonać rewizji w domu prywatnym, biurze lub miejscu publicznym, a także zebrać tam informacje - np. zrobić zdjęcia, przegrać pliki z komputera - bez konieczności uprzedniego powiadomienia właściciela*. I już wiadomo o co chodziło 11 IX...*

USA - GWIEZDNE WOJNY CD. 15 działaczy Greenpeace i 2 dziennikarzy zostało aresztowanych w Stanach Zjednoczonych podczas protestu przeciwko programowi Gwiezdnych Wojen. Wszystkim postawiono zarzuty "udziału w zmowie zmierzającej do wejścia strefy zastrzeżonej" oraz "odmowie wykonania poleceń dowódcy". Pierwszy z zarzutów jest przestępstwem zagrożonym karą więzienia do lat 7 i grzywną do 25000$, drugi zaś jest wykroczeniem do 1 roku pozbawienia wolności i 5000$ grzywny. Wszyscy aresztowani przebywali w więzieniu od 3 do 10 dni, a następnie wyszli za kaucją.

UE - ANTYTERRORYSTYCZNA NARODOWA I EUROPEJSKA "SUPER -PROKURATURA"
Włoski minister spraw wewnętrznych Claudio Scajola i minister sprawiedliwości Roberto Castelli przedstawili nowy projekt: narodową antyterrorystyczną strukturę, która byłaby zbudowana w podobny sposób jak włoska struktura anty mafijna oraz posiadała by odpowiednie kompetencje i możliwości. Od dłuższego czasu były prowadzone rozmowy na ten temat, które uległy znacznemu przyśpieszeniu na skutek ataków terrorystycznych mających miejsce 11 września w USA. W Brukseli na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych i ministrów sprawiedliwości Francja wysunęła żądanie stworzenia nie tylko narodowej, ale i europejskiej koordynacji anty terrorystycznej. *Prace nad projektem są w toku – liczy się walka z "terrorystami", a nie sprawiedliwość czy prawa człowieka.*

W HISZPANII ŹLE SIĘ DZIEJE 3 anarchistów zostało aresztowanych w Hiszpanii na początku października. Przedstawiono im zarzut podłożenia kilku bomb w Madrycie w czerwcu i lipcu 2001r.
Po raz pierwszy można było przeczytać w hiszpańskich mediach, że uwięziono ich "bez posiadania żadnych konkretnych dowodów przeciwko nim". W oświadczeniu sędziego można było znaleźć takie oto określenie zatrzymanych: są oni "anarchistami, odwiedzającymi więzienia i mającymi kontakty zagraniczne". Sędzia dodał, że "nie ma dowodów na to, że zatrzymani podkładali bomby, jednakże ze względu na wcześniejsze oświadczenia i działania anarchistów, można ich było aresztować". Zatrzymani zostali fałszywie oskarżeni o podłożenie bomby, która wybuchła przed salonem Fiata kilka dni po śmierci Carlo Giulianiego w Genui. Pozostałe zarzuty odnoszą się do podłożenia ładunków wybuchowych przed wizytą prezydenta USA Busha w Hiszpanii oraz innego, podłożonego jako "wyraz solidarności z uwięzionym asturyjskim górnikiem". [Asturia - region w Hiszpanii]
Podejrzewa się, że to aresztowanie jest częścią kampanii toczonej przeciw anarchistom w całej Europie. Anarchiści są atakowani w różny sposób. Rząd hiszpański przygotowuje wszakże szczyt Unii Europejskiej w marcu 2002. Premier Hiszpanii zastrzegł, że "nie będzie tolerował żadnego bezprawia, które miało miejsce w Genui".
Rząd także chce zniszczyć ruch solidarności, który zawiązali więźniowie cel FIES. Dodatkowo aresztowania mogą mieć związek z umowami rządów Grecji, Włoch i Hiszpanii, mających na celu "zrobienie porządku z niebezpiecznymi grupami anarchistów".
Wśród pozostałych represji przeciw ruchowi anarchistycznemu w Hiszpanii wymienić trzeba:
- Około 14 skłotersów, anarchistów i autonomistów zostało aresztowanych i oskarżonych o terroryzm w 2001 roku; większość z nich mieszkała na skłotach Barcelony. W sierpniu rząd "odkrył", że "wielu skłotersów popiera baskijskich terrorystów z ETA". Większość z nich została wypuszczona, jako, że większość zarzutów była po prostu bezpodstawna i absurdalna, ale 2 osoby są wciąż w areszcie, a 2 osoby zaginęły.
- Wszystkie większe skłoty w Madrycie i Barcelonie zostały ewiktowane.
- Wszystkie demonstracje odbywają się pod wielkim naciskiem ze strony policji. Wzrasta liczba ataków ze strony stróżów prawa i porządku. Oddziały prewencji uzbrojone w broń na kauczukowe kule otaczają każdą demonstrację, bez względu na to czy jest legalna czy nie. Ludzie bardzo często są bici, a dziesiątki zostały aresztowane podczas tegorocznych demonstracji. Najsłynniejszy atak policji miał miejsce podczas demonstracji przeciwko Bankowi Światowemu w Barcelonie. Była to zemsta za odwołanie przez urzędników banku szczytu w tym mieście z powodu strachu przed zamieszkami.
- Jeden z uczestników akcji przeciw ewikcji najstarszego skłotu w Barcelonie "Kasa de la Muntanya" stracił oko, trafiony gumową kulą.
Jak dowiedzieliśmy się, zatrzymani zostali zwolnieni po kilku dniach z braku dowodów.

BASKONIA - FALA REPRESJI PRZECIWKO "TERRORYSTOM" DOTYKA ŚRODOWISKO AUTONOMICZNE

W jak brutalny sposób hiszpański (UE) system sprawiedliwości obchodzi się z ludźmi, którym zarzuca przynależność do ETA, świadczą przykłady Unai Romano i Laure Riera.

07.09.01 Unai Romano został aresztowany przez gwardię cywilną w mieszkaniu swoich rodziców. Od pewnego już czasu był śledzony co było następstwem przejściowego aresztowania związanego z napadem policji Erzaintza 28 sierpnia na skłot w Gasteiz (Baskonia). Policja uzasadniła swój atak faktem, iż rzekomo zobaczyli biegnącą w ich kierunku grupę ludzi trzymających transparent z napisem "ETA wszystkich was zabije". W efekcie aresztowano 17 osób i zniszczono wyposażenie skłotu.

Unai zarzucana jest przynależność do "Komando Barcelona" ETA. Opowiadał torturach w trakcie aresztowania w Audiencia Nacional ze strony członków gwardii cywilnej. W trakcie przesłuchań był do tego stopnia mocno uderzany w głowę, iż jego oczy nabiegły krwią. Następnie na jego jądrach i za uszami zostały umieszczone elektrody i był porażany prądem. Wielokrotnie na głowę nakładano jemu plastikowy worek i wywoływano stan bliski uduszenia, podczas którego informowano go o śmierci matki. Tortury doprowadziły Romana do tak ciężkich urazów psychicznych, iż przez trzy dni nic nie widział. W końcu, aby uciec od tego koszmaru tortur przegryzł sobie żyły i dzięki temu został przewieziony do szpitala.

Gdy stanął przed sędzią Ruizem Polanco zaczął opowiadać o torturach, wtedy sędzia przerwał i powiedział, iż wszyscy aresztowani ciągle przedstawiają te same zarzuty oraz, iż będzie najlepiej jeśli zwróci się do normalnego sądu w tej sprawie.

Kolejnym przykładem jest Laure Riera aresztowana pod zarzutem utrzymywania kontaktów z Zigorem Larredonda, znajdującym się od stycznia w więzieniu - także z powodu rzekomej przynależności do "Komanda Barcelona" na którą do tej pory nie zostały przedstawione żadne wiarygodne dowody. Riera po aresztowaniu była traktowana zgodnie z prawem antyterrorystycznym czyli 5 kolejnych dni spędziła w celi izolatce.

Pomimo, iż jest chora na epilepsje odmówiono jej niezbędnych leków oraz nawet podstawowej opieki medycznej, wiele przesłuchań kończyło się dla niej utratą przytomności. Z premedytacją doprowadzono ją do bardzo złego stanu psychicznego i fizycznego, aby wymusić na niej fałszywe zeznania. Pozbawiona została prawa do swobodnego wyboru obrońcy, a krewni, którzy ją odwiedzali opowiadali o widocznych siniakach na jej skórze, o wyrywaniu pasm włosów przez oprawców oraz o duszeniu z przy pomocy plastikowego worka. Przeniesienie do więzienia Soto del Real było dla niej wybawieniem.

W trakcie procesu Riviera znajdowała się w tak chwiejnym stanie psychicznym, iż nic nie zeznała, w konsekwencji nie została zbadana przez niezależnego lekarza i wszelkie działania mające na celu zbadanie śladów po torturach zostały skutecznie zahamowane przez system sprawiedliwości.

Według danych baskijskiej grupy antyrepresyjnej "Gestoras pro Amnistia" aresztowano już w samej Baskonii 11 osób pod rzekomym zarzutem członkostwa w Komando Barcelona" ETA, z tego 10 osób było podanych torturom, a jedna sama zgodziła się stanąć przed sądem...

Łącznie od 24 sierpnia w ramach największej ofensywy skierowanej przeciw ETA do tej pory aresztowano 41 osób. Jak na razie nie widać końca tego państwowego polowania...

Więcej informacji: cdarran@sindominio.net

Fax: 0034 934221613

Powyższe informacje powinny otworzyć oczy wszystkim naiwnym, którzy mają nadzieję na poprawę jakości przestrzegania praw człowieka, sprawiedliwości i przestrzegania prawa przez policję po wejściu polski do UE. Prawda jest bolesna– nie ma takiej opcji.

NIEMCY – OFIARY CASTORA

Według informacji od Grupy Sanitarnej Wendland będącej jednocześnie centralą opieki medycznej podczas transportu odpadów atomowych tzw. Castora w listopadzie 2001 zostało rannych 123 demonstrantów w tym 9-ciu ciężko. Przyczynę odniesionych obrażeń stanowiły tylko i wyłącznie wyniki brutalnego działania ze strony policji oraz Federalnej Straży Granicznej (BGS). Pod naciskiem mediów policja i BGS zachowywali się spokojnie, lecz wobec braku ich obecności stosowano różne formy przemocy. Do najbardziej niepokojącej należy zaliczyć szczucie ludzi psami, w efekcie zostało pogryzionych 24 demonstrantów, w tym jedna osoba miała 40 ran szarpanych, a druga została pogryziona w okolicy pachwin. Wspomnieć należy także o wjeżdżaniu na koniach w tłum demonstrantów oraz biciu pałkami na oślep. Innymi przyczynami odniesionych obrażeń było: użycie gazu pieprzowego, który w jednym przypadku doprowadził do ostrego i zagrażającego życiu ataku astmy, w innych do niewydolności oddechowej; bicie pałkami powodujące min. rany otwarte na skórze głowy oraz duże ilości ran i siniaków na całym ciele. W kilku przypadkach odnotowano wstrząśniecie mózgu. Na skutek stosowania przez wiele godzin tzw. "kotła", w którym to uwięzione osoby nie otrzymywały jedzenia i picia oraz ciepłych okryć, dochodziło do zasłabnięć, a także nawet do podejrzenia zawału serca. Policja i BGS nie wpuszczały do "kotła" służb medycznych oraz nie zezwalały na jakąkolwiek pomoc lekarską, która według prawa należy się każdemu. Lekarze i sanitariusze także nie byli dopuszczani do innych miejsc,

gdzie znajdowali się ludzie potrzebujący fachowej pomocy i często nakładano na nich nakaz zabraniający przebywania w takim miejscu. Nadmienić jeszcze należy, iż przy rewizjach policja i BGS niszczyli i uszkadzali celowo środki opatrunkowe.

FIŃSCY OBDŻEKTORZY – SERIAL BEZ KOŃCA Jussa Hermaja został skazany na więzienie w lipcu 2001 roku za swoje antymilitarystyczne przekonania. Na początku października, na kilka tygodni przed rozpoczęciem wyroku, Jussi zbiegł do Belgii i poprosił tam o azyl. Prawo Belgii dopuszcza obywateli Unii Europejskiej jako potencjalnych azylantów. Fińska Amnesty International obwołała obdżektorów więźniami sumienia. AI uznaje długość służby zastępczej (dwukrotnie przekraczającej czas służby wojskowej) za dyskryminację i formę kary dla osób wybierających służbę zastępczą z powodów światopoglądowych. W Belgii nie obowiązuje powszechny pobór wojskowy. Z kolei Ossi Kakko, anarchista, twórca filmów video Katalyytti i samowystarczalny rolnik został w sierpniu porwany przez policjantów podczas pieszej wędrówki w Rovaniemi (Laponia). Stamtąd przewieziono go 340 kilometrów na południowy wschód do koszar w Kajaani, gdzie przetrzymywano go przez całą noc. Rano przetransportowano go do Mikkeli (330 km dalej) na przesłuchanie pod zarzutem unikania służby wojskowej od jesieni 2000 roku. W Mikkeli wypuszczono Ossi dając mu jednocześnie bilet do Oulu. Ossi stanie przed sądem za uporczywe uchylanie się od służby wojskowej w przyszłym roku. AI uznała tymczasem za więźniów sumienia 5 kolejnych obdżektorów Mikko Korhonena, Sami Heikkinena, Jarkko Mauno i 2 innych więźniów, którzy pragną zachować anonimowość. *(Lista więźniów – w dziale więźniów zagranicznych, prosimy o wysłanie im choćby kartki).*

WŁOCHY – ZATRZYMANI ANARCHIŚCI 5 anarchistów z Viterbo, Neapolu i Florencji jadących samochodem zostało aresztowanych przez karabinierów 10 listopada 2001 w Rzymie. Przewieziono ich do komisariatu, gdzie zostali zatrzymani na kilka godzin. W samochodzie znaleziono metalowe kulki, gaz pieprzowy, łańcuch oraz hełm. Zostali ukarani czymś w rodzaju mandatu drogowego zakazującego prowadzenia pojazdów na 3 lata, dodatkowo założono im sprawę w sądzie za "posiadanie niezarejestrowanej broni". Dodatkowo skonfiskowano samochód na czas nieokreślony.

WŁOCHY - MORDERSTWO CZY ZAWAŁ? Horst Fantazzini zmarł w Wigilię 2001 w wieku 62 lat w więzieniu Dozza, po tym jak został dwa dni wcześniej zatrzymany po próbie napadu na bank. Policja jako oficjalną przyczynę zgonu podała zawał serca, lecz jego przyjaciele przypuszczają, iż np. mogło to być pobicie. Synowie zmarłego nie wypowiadają się na powyższy temat czekając na wyniki autopsji.
Horst Fantazzini – buntownik i anarchista - stał się legendą już za życia. Od lat 60-tych ciągle trafiał do więzienia, jego kariera rozpoczęła się w momencie, kiedy to postanowił przeciwstawić niewolnictwu pracy i zdecydował się odebrać pieniądze tam, gdzie było ich wystarczająco dużo tzn. w bankach. Napadów dokonywał przy pomocy pistoletu zabawki, czemu zawdzięczał określenie "przyjazny rabuś banków".
Od 23 lipca 1973 podczas odbywania dożywotniej kary więzienia biorąc pod uwagę, iż nie ma nic do stracenie zdecydował się na ucieczkę, która przebiegała już mniej przyjaźnie. Z ostrą bronią w ręku próbował zmusić strażników do otwarcia drzwi swej celi, niestety w wyniku odmowy doszło do strzelaniny w wyniku której to zranił dwóch strażników.



Należy jeszcze wspomnieć, iż był czynnym organizatorem buntów w więzieniu mających na celu oddzielenie więźniów politycznych od bosów mafii. W 1989 roku otrzymał przepustkę i jak sam stwierdził: "jak było tak było, lecz decyzji, aby być swoim własnym strażnikiem nie mogę znieść" – i już nie wrócił do więzienia. O życiu Horsta powstał film nakręcony z inicjatywy Franco Rama – towarzyszki życia Dario Fo.
Losy Horsta są kolejnym przykładem systemu (nie)sprawiedliwości, który natychmiast wypuszczał na wolność wielokrotnych mafijnych morderców i ich bosów, a jednocześnie niszczył nieprzystosowanych do życia w tym "normalnym" społeczeństwie.
„Nie zapominajmy czym jest ograbienie banku w stosunku do jego założenia" – B. Brecht

NIEMCY - OSKARŻENI PO 9 LATACH 24 sierpnia 1992 roku ponad 500 naziskinheadów w Rostocku zaatakowało koktajlami Mołotowa i tym samym podpaliło dom dla azylantów. Po 9 latach od tamtych budzących grozę wydarzeń oskarżeni o próbę morderstwa, podpalenie, ciężkie naruszenie porządku publicznego oraz wykroczenie przeciw ustawie o posiadaniu broni zostali trzej neonaziści ze Schwerin. Ministerstwo Sprawiedliwości określiło odwleczony proces w Schwerin mianem "poślizgu", jednak prokuratura w Rostocku twierdzi, iż wydając kilka lat temu 40 wyroków skazujących w tej sprawie wykonała czystą robotę. *Wśród tych 40 skazanych znaleźli się głównie antyfaszyści, którzy próbowali wówczas interweniować. Policja podczas zajść w Rostoku 10 lat temu ograniczyła się do biernego obserwowania wydarzeń (podpalenia*

domów dla azylantów trwały kilka dni) i niedopuszczaniu do Rostoku antyfaszystów przybywających z innych miast. Bierność policji i władz miała na celu zaostrzenie prawa azylowego –rzekomo w odpowiedzi na "zapotrzebowanie społeczne" wyrażone paleniem domów azylantów...

kRAJ KRAT czyli z kRAJU

WKU OBURZONE INFORMOWANIEM O PRAWIE W jednej z bielskich gazetek szkolnych pojawiły się porady dotyczące sposobu uzyskiwania służby zastępczej. Wzbudziło to poruszenie w okolicznych mediach i WKU. Gazetkę redagują uczniowie klasy III T Zespołu Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych przy ul. Słowackiego w Bielsku-Białej. W listopadowym numerze dwie strony zajęły teksty z poradami, jak uniknąć służby wojskowej. W gazetce poborowy znajdzie wzór podania do Wojskowej Komisji Uzupełnień oraz adresy internetowe organizacji, pomagających poborowym. "Pozostaje tylko pytanie, kto w takim razie ma bronić Ojczyzny? Najemnicy?" - zastanawia się płk Wnuczek z WKU w Bielsku.

SZCZECIN – PARANOJA POLICYJNA TRWA Na początku listopada w Szczecinie miał odbyć się pokaz filmu z Genui o brutalności policji...rano na mieście rozwieszono plakaty o treści "anarchiści zapraszają na film o brutalności policji". Z relacji organizatorów: "Umówiliśmy się na mieście, przyszło koło 50 osób. Oczywiście przyszła też policja - koło 20 policjantów i 3 suki plus tajniacy. Wszystkich spisano za spotkanie się na mieście! Organizatora zabrano na komisariat. Gdy poszliśmy na film otaczał nas kordon policji. Niestety okazało się, że zawiodła osoba. która miała zorganizować salę, ale staliśmy jeszcze ze 2 godzinki, trochę policji poszło, ale paru tajniaków zostało. Gdy potem resztki szły do pubu policja dzielnie nam towarzyszyła, do końca wytrwało jednak tylko dwóch...paranoja!". *Widać w Szczecinie policja już się bardzo nudzi...*

KRAKÓW – POLICYJNA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ PRZEMOCY Podczas X Finału WOŚP w Krakowie doszło do brutalnej rozprawy policji z uczestnikami koncertu. Policjanci skatowali kilkanaście osób, „ćwiczyli" strzelanie do ludzi z broni gładkolufowej, nie oszczędzali dziewczyn. W związku z brutalnym pobiciem i zatrzymaniem przez policję kilkudziesięciu ludzi – uczestników koncertu punkowej Orkiestry Świątecznej Pomocy dnia 13 stycznia 2002r w Krakowie zwracamy się z prośbą o pomoc w ustaleniu i udokumentowaniu winnych funkcjonariuszy, którzy „wsławili się" szczególną brutalnością. Prosimy o kontakt wszystkie osoby które nagrywały sceny bicia i katowania ludzi przez policję na kamerach video lub mają dobrej jakości zdjęcia z tychże zajść. Obecnie policja rozpoczęła próby obciążenia winą organizatora koncertu, kilkudziesięciu osobom próbuje się postawić zarzuty – nie możemy zostawić ich samych. Prosimy o kontakt na adresy ACK lub przez stronę www organizatora koncertu – **www.punkowa.w.pl** *Trzeba przyznać, że policja nauczyła się wykorzystywać propagandę w iście gebelsowskim stylu – by uzasadnić pacyfikację puszczono informację, jakoby to punki napadły na wolontariuszy, co jest zupełną bzdurą. Nie pozwólmy by policji tego typu zachowania uszły na sucho! Tym bardziej, że aż 7 osób zostało aresztowanych (na razie na 3 miesiące), a łącznie przedstawiono zarzuty 19 osobom. Za czynną napaść na funkcjonariusza grozi do 10 lat więzienia, za udział w niebezpiecznym zbiegowisku - do 3 lat.*

POLSKA - SKAZANI BEZ SZKÓŁ System edukacyjny w aresztach i zakładach karnych nie zapewnia osobom poniżej 18 roku życia wypełniania obowiązku szkolnego. Spośród 116 takich osób przebywających w aresztach śledczych i oddziałach aresztów śledczych w zakładach karnych tylko 20 chodziło w minionym roku do szkoły. W piśmie do minister sprawiedliwości rzecznik praw obywatelskich prosi o dane na ten temat z tego roku oraz o informacje o stanie pracy nad projektem przepisów dotyczących organizacji nauczania skazanych i tymczasowo aresztowanych.

POLSKA - ZNOWU UOP UOP znowu zwiększył aktywność. Molestują i indagują ludzi ze środowiska anarchistycznego i ekologicznego - próbują infiltrować ruch antyglobalistów. We Wrocławiu osobnicy ci przedstawiali się jako pracownicy "komórki do zwalczania terroryzmu" (zmyślone). Wypytują ludzi o Genuę, o zatrzymanych tam Polaków, usiłowano też wypytywać o skłoty i ... wojnę. Rysuje się dosyć wyraźny schemat tych "wywiadów". Najpierw pytają o Genuę (wcześniej: Prage) i udają, że głównie interesują się tym, czy Polacy byli dobrze traktowani w aresztach, niby od niechcenia pytając o to, czemu się tam znaleźli, kogo znali, etc... Potem często pada formułka - "a ostatnio przypadkiem oglądałem w telewizji...". Na końcu pojawiają groźby i sugestie. Informacje tą zamieszczamy ku przestrodze, ponieważ trzeba ostrzegać / przygotowywać osoby, które miały coś wspólnego z protestami przeciwko globalizacji, a z jakiś powodów mogą dać się zastraszyć (brak styczności z tego typu funkcjonariuszami, młody wiek, inne kłopoty z prawem, groźby wyrzucenia ze szkoły etc.) Nasza rada: najlepiej w ogóle z nimi nie rozmawiać, a na ew. spotkania czy

wezwania chodzić w towarzystwie drugiej osoby. O wszelkich próbach zastraszania czy szantażu od razu informować kolegów oraz ACK.

WROCŁAW – PO ATAKU NA CENTRUM KULTURY im. WITKIEWICZA Po wniesieniu przez kilku poszkodowanych mieszkańców squatu skarg – powiadomień o popełnieniu przestępstwa, obecnie prokuratura zaczęła je umarzać. Jednak jak na razie zawiadomienie przyszło tylko do jednej osoby, na dodatek z błędami (m.in. było w nim coś na temat ... fałszowania faktur VAT). Squatersi są przygotowani i przy pomocy zaprzyjaźnionych prawników i przyjaciół natychmiast wszelkie umorzenia będą zaskarżane.

POZNAŃ – ARESZTOWANA POKOJOWA PIKIETA 15 listopada po brawurowej akcji poznańskiej policji zatrzymano 12 uczestników pikiety przeciwko przemocy i wojnie zorganizowanej przez FA Poznań pod Konsulatem USA. Policja nie dopuściła jednak do rozpoczęcia demonstracji: "Przemoc jest zawsze zła, bez względu na intencje. Militaryzm i terroryzm to dwie strony tej samej, fałszywej monety" – po tych słowach demonstrantów aresztowano, postawiono im zarzuty nie rozejścia się na prośbę policji oraz udział w nielegalnym zbiegowisku (czyli standard – jak za komuny). Wcześniej aresztowano bez podania powodów kilkunastu uczestników organizowanej przez GAS legalnej akcji pt. "Osama Bush Laden". Zatrzymano wszystkich uczestników na kilka godzin, jednego z nich odprowadzano na komisariat pieszo, gdyż jego rower nie mieścił się do radiowozu. *Wielkopolski "porządek" – bezprawnie, ale "spokojnie"...*

BYDGOSZCZ - POLICJA UJAWNIŁA DANE OFIAR GWAŁTÓW W raporcie na temat przestępczości w regionie Pomorza i Kujaw ujawniono imiona i nazwiska kobiet, które padły ofiarą gwałtów w Bydgoszczy. Raport komendanta wojewódzkiego policji był przedstawiony podczas sesji sejmiku województwa. Ujawnienie nazwisk ofiar przestępstw narusza ich dobra osobiste - policja popełniła nadużycie. Tego rodzaju dane mogą być podane do publicznej wiadomości tylko za zgodą poszkodowanych. W tym przypadku nie było też potrzebne ujawnianie nazwisk. Policja nieudolnie się tłumaczy, że radni i prasa są zobowiązani do przestrzegania ustawy o ochronie danych osobowych – ich samych jak widać to nie dotyczy. *Warto dodać, że ów słynny bydgoski komendant wojewódzki policji został aresztowany w styczniu 2002 r. pod zarzutem współpracy ze środowiskami przestępców gospodarczych.*

WARSZAWA – POLICJA POUCZA Tymczasem w stolicy wezwano na komisariat wszystkich uczestników pikiety antywojennej połączonej z akcją rozdawania jedzenia organizowanej przez FA. Wszystkich przesłuchano jako świadków i pouczono o potrzebie zgłaszania demonstracji, "w celu ich lepszej ochrony przez policję". *Jeśli ta ochrona ma wyglądać tak jak w Poznaniu (aresztowanie legalnej pikiety - patrz wyżej) to chyba lepiej być "niezgłoszonym"...Tak wygląda polska wolność słowa i wyrażania poglądów w praktyce.*

BIAŁYSTOK – CO DALEJ Z KARAMI? Wciąż niewyjaśnione są losy spraw o wykroczenie skierowanych w lipcu 2000 po akcji solidarnościowej z zatrzymanym wówczas Rafałem „Rufikiem" która to miała miejsce pod białostockim aresztem. Oskarżonych jest kilkanaście osób, odbyły się przesłuchania i na razie teraz cisza. Przypuszczalnie sprawy utknęły w bagnie reformy sądowniczej. Warto dodać że sprawa Rufika nadal się toczy i także nie ma rozstrzygnięcia). Przy okazji warto wspomnieć o sprawie przeciwko osobom broniącym skłotu przed najazdem policji – szczegóły wkrótce.

"PAŃSTWO PRAWA" PRZEGRYWA W STRASBURGU Polska przegrała trzy kolejne sprawy w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Skargi dotyczyły przewlekłości postępowania karnego, poniżającego traktowania w areszcie i prawa do bezstronnego sądu. Trybunał zobowiązał władze polskie do wypłacenia skarżącym łącznie 60 tysięcy złotych zadośćuczynienia.

KRAKÓW – WIEŚCI Na antywojennej pikiecie pod konsulatem zatrzymano 8 osób. Postawiono im zarzut utrudniania czynności. Wszyscy mają dozór policyjny, dwa razy w tyg. mają pojawiać się na komisariatach. Pięć z nich jest w trakcie procedury zaskarżenia dozoru. Jedna z zatrzymanych została uderzona w oko podczas szamotaniny i odmówiono jej na komisariacie przeprowadzenia obdukcji. Po Krynkach jak na razie 2 osoby z Krakowa zostały ukarane grzywną - 700 zł + 36 zł kosztów sądowych (wyroki zaoczne – "państwo prawa" skazuje bez oskarżonych). Natomiast kolejna rozprawa za okupację starostwa odbyła się 18 grudnia. Sprawa Kurzyńca o rzekomą napaść na funkcjonariusza podczas M1 na razie utknęła w prokuraturze w Warszawie.

MODA NA LISTY GOŃCZE – w listopadzie zatrzymano i aresztowano kilku znanych aktywistów z FA (w Poznaniu, Krakowie i Poznaniu). Wydane zostały za nimi listy gończe, wszystkich szybko zwolniono po akcjach kolegów, i podpisaniu przez nich oświadczeń, że stawią się na toczących się przeciwko nim rozprawach (w sprawach o demonstracje 1 maja 2000 r., M1, Albright, czeczeńskie i in.)

ZMIANY W PRAWIE NA KORZYŚĆ DRESÓW I DROBNYCH BANDZIORKÓW W przygotowywanych przez prezydenckich "fachowców" propozycjach zmian prawa zamierza się wprowadzić postępowanie rejestrowe w sprawie o "drobne" przestępstwa – m.in. kradzieże i włamania (policja będzie takie zdarzenia tylko rejestrowała, de facto nie będzie ścigać ich sprawców). Nie ustalono tylko jeszcze kwoty od której przestępstwo będzie ścigane, a do której tylko rejestrowane. Przesądzono natomiast sprawę rozszerzenia możliwości zastosowania tzw. ugody z prokuratorem (art. 335 k.p.k.) do przestępstw zagrożonych do 10 lat więzienia (dziś 5).

WARSZAWA - WARTO PRZECIĄGAĆ – Umorzono z powodu przedawnienia (2 lata po czynie) postępowanie przeciwko uczestnikowi ACK o wykroczenie polegające na rzucaniu petardami na teren ambasady Rosji podczas akcji antywojennej przeciwko ludobójstwu ludności czeczeńskiej przez wojska rosyjskie. Pikieta miała miejsce 2 lata temu.

KRAKÓW – ZNOWU SUKCES Zakończyło się postępowanie prokuratorskie przeciwko uczestnikowi ACK podejrzanemu o zniszczenie radiowozu podczas demonstracji 1 majowej w Krakowie w 2000r. Prokuratura po 1,5 roku oddała skonfiskowane buty i przedstawiła zarzuty (niszczenie mienia policji poprzez wejście na dach radiowozu). Jednak nie doszło do przedstawienia aktu oskarżenia – zarzuty policji o zniszczenie mienia nie mają pokrycia w faktach (dach nie został uszkodzony - zamiarem demonstranta było bowiem odciągnięcie policji od bicia ludzi, a nie niszczenie mienia). Prokurator decyzją z dnia 13 grudnia umorzył sprawę "wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego" (art.17par.1pkt 2 kpk). *Krótko mówiąc – policja w swym zaślepieniu "przegieła" – zamiast kolegium /wykroczenie/ zechcieli dosolić sprawę przed sądem, a tu już nie wystarczą same oświadczenia policjantów bez pokrycia w faktach i dowodach. Oskarżono o niszczenie mienia (przestępstwo przy stratach pow. 250 zł) – a dach radiowozu był tylko brudny od butów, a nie uszkodzony oraz umycie go na pewno nie kosztowało powyżej 250 zł. Gdyby złożyli wniosek na kolegium – ono dosoliłoby 2000 za ten "chuligański" wybryk. A tak – przestępstwa nie było. Krótko mówiąc – góra urodziła... nic.*

RAPORTY:

BRUD, IGNORANCJA I BEZPRAWIE – RAPORT FUNDACJI HELSIŃSKIEJ O POLICJI

Odciski palców pobiera się w w.c., świadków przesłuchuje na korytarzu, zatrzymanych przykuwa do kaloryfera, poszkodowani na stojąco wypełniają formularze zgłoszenia przestępstw, dwie trzecie policjantów nie zna nawet zasad legitymowania. Taki obraz funkcjonowania polskiej policji przyniósł raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Autorzy raportu tak opisują warunki pracy w niektórych komendach policji: "odciski palców pobiera się w w.c., świadków przesłuchuje na korytarzu, w pokojach grzyb przesłonięty plakatami z gołymi kobietami", "po wodę chodzi się do pompy na drugą stronę ulicy". W prawie 40 proc. komend i posterunków było - w ocenie badaczy - brudno.
W ponad połowie jednostek nie było pomieszczenia, w którym można by zamknąć zatrzymanego obywatela. Najczęściej więc zatrzymani po prostu siedzą w kajdankach obok dyżurnego, który w tym czasie przyjmuje telefony i interesantów. Bywa też, że są przykuwani do kaloryfera czy innego sprzętu - wtedy nie trzeba ich pilnować. Jeśli ktoś już znalazł się na komendzie, żeby złożyć zawiadomienie o przestępstwie, często musiał to robić na stojąco, schylając się do małego, okratowanego otworu w ścianie, za którym siedział dyżurny (28 proc. zbadanych komend). W ok. 14 proc. jednostek interesanci, czekając na przyjęcie, nie mają gdzie usiąść, a w 7 proc. muszą czekać na zewnątrz budynku. Poszkodowanych do zgłaszania przestępstw zniechęcają nie tylko warunki, ale i sami policjanci. Na komendach nie wywiesza się podstawowych informacji - o godzinach przyjęć komendanta (77 proc.) i dzielnicowych (20 proc.) czy o placówkach wykonujących obdukcję lekarską (56 proc.)
Autorzy raportu zbadali znajomość prawa wśród policjantów. Mniej niż połowa potrafiła prawidłowo odpowiedzieć na ponad 70 proc. podstawowych pytań dotyczących prawa karnego i policyjnego. Np. tylko 10 proc. badanych wiedziało, kto ma obowiązek złożyć doniesienie o przestępstwie, a 32 proc. znało zasady legitymowania. Okazało się, że dłuższy staż w policji wcale nie oznacza większej wiedzy, a więc, że można być wiele lat policjantem bez minimum znajomości prawa. Źle wygląda nie tylko rzeczywista wiedza, ale i formalne wykształcenie: w 70 proc. zbadanych jednostek takiego przygotowania nie mieli dzielnicowi i dochodzeniowcy. Policjanci tłumaczyli ankieterom, że w ramach doszkalania ćwiczą głównie strzelanie. 12 proc. aresztów policyjnych mieści się w suterenach, w większości bez zezwolenia władz sanitarnych. W ponad połowie jest za zimno (w niektórych temperatura wynosi 12 stopni), brak ław i stołów, jest za mało światła, a jedzenie stawia się na podłodze. W 12 proc. aresztów nie ma gdzie przygotować posiłku dla zatrzymanych, więc bywa, że robi się to np. w w.c. W 5 proc. brak jest toalet i trzeba zatrzymanego

wyprowadzać na zewnątrz. W prawie połowie aresztów brakowało mydła. Policjanci często nie wiedzą jakie prawa ma zatrzymany [podstawowe to informacja o przyczynie zatrzymania, prawo do odwołania się do sądu, do kontaktu z adwokatem i do zawiadomienia bliskiej osoby]. Bywa, że w ogóle nie akceptują faktu, iż zatrzymani mają jakieś prawa: jeden z nich stwierdził: "Mają prawo do tego, żeby w ogóle oddychać i zabierać tlen normalnym ludziom". W blisko 80 proc. przypadków policjanci nie wypełniali poprawnie dokumentów związanych z zatrzymaniem. Pisali np. "podejrzany o kradzież", ale nie wiadomo, czego, kiedy i w jakich okolicznościach. Albo: "zatrzymany do wytrzeźwienia" - podczas, gdy sam fakt bycia pod wpływem alkoholu nie uprawnia do zatrzymania. Zresztą często nie można było ustalić, czy rzeczywiście zatrzymany był pijany, bo w wielu przypadkach, z braku alkomatu, posługiwano się metodą "na chuch". Wbrew przepisom nie jest też dokumentowane użycie środków przymusu wobec zatrzymanych: na 822 zbadane przypadki zatrzymań według dokumentacji tylko w siedmiu użyto przymusu. Ok. 10 proc. zatrzymanych skarżyło się badającym na pobicie lub poniżanie ze strony funkcjonariuszy. *Więcej danych z raportu – w następnym biuletynie.*

SYTUACJA W POLSKICH WIĘZIENIACH – prysły mity o resocjalizacji i mało surowym karaniu

Od początku 2000 r., kiedy w więzieniach przebywało 56.765 osób, zaludnienie jednostek penitencjarnych prawie nieprzerwanie zwyżkuje. Przyczyną jest wyraźne zaostrzenie polityki stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, jakim jest areszt tymczasowy wynikiem którego dzisiaj mamy jeden z najwyższych w Europie, obok Rumunii, współczynników uwięzionych nie osądzonych (w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców): Polska - 64, Rumunia - 69, Portugalia i Węgry - 42, Turcja - 39, Włochy - 38, Francja - 34, Niemcy i Hiszpania - 30, Norwegia - 15, Szwecja - 12, Irlandia - 4.
Z analizy orzecznictwa sądów wynika, że kary, jakie zapadają obecnie są surowsze. Mniej jest kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. W efekcie, liczba skazanych na karę pozbawienia wolności, których osadzono w zakładach karnych według danych z 17 września bieżącego roku liczba osadzonych wyniosła już 80.071 osób i przekroczyła w skali kraju o 18,2 proc. ogólną pojemność aresztów śledczych i zakładów karnych. Aż w 35 jednostkach przekroczenie to wynosi 30 proc., a w dziesięciu z nich ok. 50 proc.
Coraz częściej administracja penitencjarna nie jest w stanie zapewnić więźniom nie tylko określonych ustawowo 3 mkw. powierzchni celi mieszkalnej, ale też powierzchni o metr mniejszej. Wcale nie odosobnione są sytuacje, że w celach o powierzchni 8 mkw. umieszcza się pięć osób, a w celach o powierzchni 6 mkw. - cztery. W takich warunkach więźniowie mogą poruszać się tylko wąskimi przejściami między łóżkami.
Wysokie przeludnienie wpływa znacząco zarówno na pogorszenie się warunków zdrowotnych, sanitarnych i bytowych uwięzienia, jak i na panujące wśród osadzonych nastroje.
W przeludnionych jednostkach penitencjarnych na cele mieszkalne przeznacza się dotychczasowe świetlice, izby chorych, pokoje przesłuchań, cele przejściowe czy transportowe i inne pomieszczenia powszechnego użytku. Niektóre z likwidowanych lokali, np. cele przejściowe, świetlice i izby chorych, są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania zakładu. Tylko w niewielkim stopniu zamiana ta poprawia warunki pozbawionych wolności. Pojawia się obawa o utrzymanie właściwego stanu sanitarnego. W niektórych aresztach śledczych brakuje tzw. cel przejściowych, w których przychodzący z wolności powinni odbyć kwarantannę, w innych się je likwiduje. Nowo przyjęci - w różnym stanie zdrowia i higieny - trafiają więc do cel ogólnych, zanim przejdą pierwsze badania lekarskie i zabiegi sanitarne.
Stopień zaludnienia sprawia, że niejednokrotnie osadza się skazanego w zakładzie odległym o 300-400 km od miejsca zamieszkania, co utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia odwiedziny bliskich.
Wysokiemu wzrostowi liczby osób pozbawionych wolności nie towarzyszy zwiększone zatrudnienie kadry funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa. Wpływa to ujemnie na wypełniane przez nich obowiązki. W praktyce oznacza to przede wszystkim ograniczenie bezpośrednich kontaktów funkcjonariusza z więźniem, pracę kadry penitencjarnej w czasie ponadnormatywnym oraz rozwój tzw. wypalenia zawodowego funkcjonariuszy.
Stłoczenie ludzi na zbyt małej przestrzeni powoduje narastanie stresów i agresji oraz sprzyja częstszemu popełnianiu przestępstw. Charakterystyczne jest, że w 2000 r. w więzieniach wyraźnie wzrosła, w porównaniu z 1999 r., liczba takich zdarzeń jak:
- zgwałcenia i znęcanie się nad współwięźniami (w 1999 r. - 70 wypadków, w których uczestniczyło 167 osób; w 2000 r. - 108 wypadków, w których brało udział 256 osób),
- próby samobójcze (w 1999 r. - 193, w 2000 r. - 212),
- bójki i pobicia (w 1999 r. - 482, w których uczestniczyło 841 osób, w 2000 r. - 691, w których brało udział 1107 osób),
- samouszkodzenia (w 1999 r. - 1359, w 2000 r. - 1690),
- zbiorowe wystąpienia, czyli groźne zakłócenia spokoju i porządku (w 1999 r. - jedno, w którym uczestniczyło 30 osób, w 2000 r. - 8, w których brało udział 188 osób).

Przedstawione zjawiska nasiliły się jeszcze bardziej w minionych ośmiu miesiącach bieżącego roku. Odnotowano bowiem: 92 wypadki zgwałceń i znęcania się nad współwięźniami (224 uczestników), 160 prób samobójczych, 463 bójki i pobicia (794 uczestników), 1139 samouszkodzeń, 11 zbiorowych wystąpień o charakterze czynnym (583 uczestników).
W tym roku wyraźnie wzrosła również liczba zbiorowych protestów o charakterze biernym, które polegały na odmowie przyjmowania posiłków. Wystąpiły one w 18 zakładach karnych i aresztach śledczych, obejmując 625 osadzonych (w 2000 r. odnotowano zbiorowe protesty głodowe w 9 jednostkach penitencjarnych, w których uczestniczyły 443 osoby). Podłożem wielu tych protestów było przeludnienie.
Kodeks karny wykonawczy stanowi w art. 110, że każdy tymczasowo aresztowany i skazany ma prawo do 3 mkw. celi mieszkalnej. W szczególnie uzasadnionych wypadkach normę tę można obniżyć na czas określony. Jednak stan zaludnienia jednostek penitencjarnych nadal wykazuje tendencję wzrostową, co raczej potwierdza, że naruszenie normy kodeksowej ma już charakter trwały. Należy więc spodziewać się, że w niedługim czasie skargi więźniów na skutki, jakie niesie przeludnienie, będą rozpatrywane przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Warto przy tym zaznaczyć, że nie dotrzymywana tak powszechnie norma 3 mkw. celi na osadzonego jest dużo niższa niż w państwach Unii Europejskiej. W Niemczech wynosi ona 7 mkw., w Turcji - 8-9 mkw., we Włoszech - 9, w Szkocji - 6-8, Austrii - 10-12, Grecji - 10, Hiszpanii - 6. Wyższe normy mają również Węgry (4 mkw.), Rumunia (6), Słowacja i Czechy (3,5), Chorwacja (8), Bułgaria (6).
W Polsce wysokiemu wzrostowi liczby osób pozbawionych wolności nie towarzyszą wyższe nakłady finansowe oraz zwiększone zatrudnienie kadry więziennictwa. W celu zaradzenia powstałej sytuacji na początku kwietnia bieżącego roku rzecznik praw obywatelskich zaproponował ministrowi sprawiedliwości wprowadzenie określonych przepisami działań na wypadek przeludnienia. Ich realizacja miałaby następować niezwłocznie po przekroczeniu w skali kraju ogólnej pojemności jednostek penitencjarnych, nie czekając - co dotychczas czyniono - aż przekroczenie będzie wyższe niż 10 proc. Jednocześnie rzecznik uznał, że jednym ze słusznych działań zmierzających do zmniejszenia liczby skazanych, którzy oczekują na wykonanie kary, m.in. na skutek przeludnienia zakładów karnych, jest częstsze korzystanie przez sądy z warunkowego zawieszenia kar w wymiarze do 2 lat pozbawienia wolności na zasadach określonych w art. 69-75 kodeksu karnego. Zawieszenie wykonania kary następuje na okres próby i uruchamia dozór kuratora sądowego, który czuwa nad realizacją przez skazanego nałożonych na niego zadań.
Do tej pory minister sprawiedliwości nie odniósł się do przedstawionych ocen i postulatów rzecznika.

WIĘŹNIOWIE - ZAGRANICA

USA - ZRÓB TO DLA MUMII http://www.freemumia.com/beverly.html - na tej stronie znajdują się przykładowe listy które można (i należy) wysyłać do sędziów sądzących Mumię Abu Jamala. Dla nas to mały wysiłek, lecz może mieć duży wpływ na dalsze losy Mumii.



USA - KOLEJNA PARODIA AMERYKAŃSKIEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI Robert "Ruckus" Middaugh został skazany na trzy lata więzienia, oskarżony o napaść na policjanta podczas tegorocznej demonstracji 1 majowej w Long Beach, Kalifornia. Policja rozpędziła demonstrację 1 majową w Long Beach, pomyślaną jako "Reclaim the Streets", ochranianą przez 200 osobowy Czarny Blok. Podczas demonstracji doszło do starcia z policją, w wyniku którego aresztowano ponad 100 osób. Większości z nich postawiono zarzuty przestępstwa (zamiar wywołania zamieszek) i wykroczenia (odmowa rozejścia się na wezwanie policji). Niektórzy z zatrzymanych, tak jak Robert, zostali oskarżeni o poważniejsze przestępstwa, takie jak napaść na policjanta. Podczas demonstracji Robert trzymał transparent - także w chwili aresztowania.
Podczas majowego zajścia policja działała bezwzględnie powodując wiele obrażeń u zatrzymanych. Jeden z anarchistów dostał pałką w łokieć, co spowodowało jego złamanie w okolicach stawu. Pozostałe obrażenia to najczęściej fragmenty gumowych pocisków, które do dziś tkwią pod skórą niektórych uczestników demonstracji. Do lżejszych obrażeń zaliczyć wypada siniaki, rany cięte, skręcenia kończyn i otarcia. W przypadku niektórych uczestników demonstracji rekonwalescencja trwa do dziś.

Naoczni świadkowie twierdzą, że policja otoczyła demonstrantów i przyparła ich do muru. Następnie wystrzelono około 40-50 salw z gumowych pocisków. Po salwach policja przystąpiła do bicia i wyłapywania uczestników demonstracji. Policja twierdzi, że demonstranci rzucali w funkcjonariuszy wszystkim: od kamieni i butelek po fekalia, jednakże druga strona zaprzecza, stwierdzając, że było to tylko kilka kamieni. Reporterzy Press Telegram i przechodnie, którzy widzieli zajście policja była nastawiona na konfrontację ze spokojną demonstracją, używając siły "w ekstremalnym stopniu".
Warto przypomnieć, że wielu z aresztowanych to zupełnie niewinne osoby - przechodnie, dokumentaliści z Indymedia czy pokojowi demonstranci. Prawnicy zaangażowani w obronę zatrzymanych wówczas osób są nękani przez policję. Osoby pragnące uczestniczyć w procesach są poddawani kontroli osobistej i konfiskacie posiadanych rzeczy. W kilku przypadkach zostali nawet aresztowani.
Większość z aresztowanych 1 maja prosiła o roczny okres próbny. Jak dotychczas pozytywną decyzję w tej sprawie otrzymało 6 osób. W przypadku Middaugha prokurator wytoczył wszelkie możliwe zarzuty przeciw niemu, oskarżając go o napaść na policjanta, odmowę wykonania poleceń policji, spiskowanie zmierzające do przestępstwa oraz wywołania zamieszek. W sumie zarzuty opiewały na 14 lat i 10 miesięcy więzienia. Sytuacje komplikował fakt, że Robert był podczas aresztowania już na okresie próbnym.
Ten fakt spowodował dodanie kolejnych 3 lat do wyroku. Sędzia zaproponował mu wybór między 17 latami więzienia (14 za 1 maja i odwieszone 3 lata) lub przyznanie się do winy i wymierzenie sobie samemu kary - czyli 3 lata więzienia. Middaugh musiał wybrać 3 lata i sąd jedynie wymierzył mu 3 lata za naruszenie okresu próbnego oraz napaść na policjanta. Dodatkowo do wyroku dołączono mu "strike", w Kaliforni obowiązuje prawo w którym po otrzymaniu trzech "strike'ów" (praktycznie jest to 3 wyrok) idzie się automatycznie na 25 lat do więzienia. Obecnie Robert przebywa w Areszcie Hrabstwa Los Angeles i oczekuje na przeniesienie.
Z ostatniej chwili: aresztowanemu Robowi przedstawiono nowe zarzuty powiązane z prowadzeniem zabronionej prawem działalności podczas demonstracji obrońców zwierząt oraz aresztowanie podczas Narodowej Konwencji Demokratów (prawybory prezydenckie w 2000 roku). Z tego powodu Rob ma małe szansę na wyjście za kaucją.
Aktualny adres: **Rob Middaugh #6859467, Centrel Regional Detention Center, 111705; Alameda Lynwood, CA 902622, USA**
Więcej informacji pod adresem: Los Angeles Anarchist Black Cross; PO BOX 3671; Anaheim, Ca 92803-3671; USA lub Blackcross@disinfo.net

USA - MIĘDZYNARODOWA KAMPANIA NA RZECZ UWOLNIENIA ALEGO KHALIDA ABDULLAHA
Ali Khalid Abdullah jest czarnoskórym anarchistą, który od 12 lat przybywa w więzieniu w Michigan. Skazany został za próbę uniemożliwienia szkodliwego działania dilera narkotyków, który wykorzystywał do swoich brudnych interesów kobiety i dzieci. W więzieniu Ali utworzył Political Prisoners of War Coalition (PPWC - www.geocities.com/ppwc_uk) oraz jest aktywny w udzielaniu pomocy innym więźniom. Od momentu kiedy został uwięziony sąd odmówił jemu pięciokrotnie zwolnienia warunkowego nie podając żadnych uzasadnionych powodów podjęcia tak negatywnej decyzji .W lutym 2002 dojdzie do ponownego przesłuchania Alego.
Więcej informacji w tej sprawie można uzyskać pod następującym adresem:
International Campaign to Free Ali Khalid Abdullah
c/o Pushing Forward; 2716 SE 21st Ave; Portland, OR; USA
e-mail: freeali@disinfo.net; www.angelfire.com/dc/freeali
Adres do Alego: Ali Khalid Abdullah #148130; Thumb Correctional Facility; 3225 John Conley Drive; Lapeer, MI 148446 ; USA

FINLANDIA - UWIĘZIENI ZA WOJSKO 1 listopada 2001 r. w więzieniach przebywało 20 osób odmawiających zarówno służby wojskowej, jak i służby zastępczej. Poniżej wymienieni zezwolili na publikację ich adresów, mając nadzieję na otrzymanie listów z wyrazami poparcia. Wśród nich jest jeden anarchista, Sadri Cetinkaya. Reszta to pacyfiści. Standardowy wyrok za odmowę służby to 197 dni więzienia.
W nawiasie daty odsiadki.

Pyry Nurmi
(17.10.2001-4.5.2002)
Suomenlinnan tyosiirtola
Suomenlinna C 86
00190 HELSINKI FINLAND

Sadri Cetinkaya
(15.10.2001-1.5.2002)
Jarkko Mauno

(13.8.2001-28.2.2002)
Helsingin tyosiirtola
PL 36
01531 VANTAA FINLAND

Mikko Ojala
(27.8.2001-15.3.2002)
Keravan vankila
PL 133
04201 KERAVA FINLAND

Mikko Korhonen
(16.7.2001-31.1.2002)
Uudenmaan laaninvankila/
avovankilaosasto
PL 20
05401 JOKELA FINLAND

Juha Mikkola
(1.9.2001-20.1.2002)
Satakunnan vankila
Huittisten osasto
Toivarintie 581
32700 HUITTINEN FINLAND

Ilkka Tillanen
(23.7.2001-16.1.2002)
Lauri Pynnonen
(14.8.2001-1.3.2002)
Sami Heikkinen
(20.8.2001-9.3.2002)
Naarajarven vankila
PL 1
76851 NAARAJARVI FINLAND

Aleksi Sutinen
(1.6.2001-17.12.2001)
Kuopion vankila
PL 7
70101 KUOPIO FINLAND

Ari Saastamoinen
(1.8.2001-30.1.2002)
Juuan avovankilaosasto
PL 26
83901 JUUKA FINLAND

HISZPANIA

Inaki Garcia Koch z grupy Solidari@s con Itoiz został aresztowany 26 czerwca w Leon (Nawarra) i oczekuje obecnie na przeniesienie do innego więzienia. Inaki razem z 7 kolegami (skazani zaocznie) został skazany na 5 lat więzienia za przecinanie kabli energetycznych na budowie tamy w Itoiz. Śledztwo w sprawie pozostałych aresztowanych wciąż trwa.
Inaki w międzyczasie podjął strajk głodowy kontynuując tym samym protest przeciw budowie tamy. Podczas przerwanej po dziesięciu dniach głodówki stracił ponad 5 kilo. Na zewnątrz więzienia odbyła się solidarnościowa demonstracja. Podobna odbyła się w pobliskim miasteczku, gdzie interweniowała Guardia Civil bijąc część demonstrantów.
Ślijcie listy do:
Inaki Garcia Koch
Centro Penitenciario "Villa Hieros", Mansilla de Mulas 24210

Leon, Hiszpania

WIELKA BRYTANIA

Angielski eko-aktywista, Lee Himlin, został skazany na 15 miesięcy więzienia za dewastowanie sprzętu do wydobywania kamienia w Kamieniołomie 9 Ladies. Lee prawdopodobnie opuści więzienie w październiku, ponieważ odsiedział większą część kary w areszcie podczas śledztwa.

USA

COREY MASCIO
Corey jest obrońcą byków uwięzionym za 10-krotne niezastosowanie się do nakazu sądu oraz za wielokrotne naruszanie terenu, na którym przetrzymywano zwierzęta. Corey miał opuścić więzienie 19 sierpnia, ale sąd zabronił wypuszczać go, zanim nie zapłaci całości zasądzonych grzywien (1500$).
#20035, Gallatin County Detention Center,
611 South 16th Bozeman,
Montana 59715, USA

UWIĘZIENI RADYKALNI EKOLODZY

Marco Camenish odsiaduje wyrok 12 lat więzienia za podkładanie ładunków wybuchowych. Także Szwajcaria chce ekstradycji Marco, gdzie grozi mu wyrok do 10 lat więzienia. Marco rozumie francuski, niemiecki, włoski i hiszpański.
Viale dei Tigli,
14 13900,
Biella, Włochy

Jeffrey Luers odsiaduje karę 22 lat i 8 miesięcy więzienia za podpalenie samochodu oraz współudział w próbie podpalenia cysterny.
PO Box 50263,
Eugene, OR 97440,
USA

Craig Marshall odsiaduje karę 5 lat za udział w spisku zmierzającym do podpalenia oraz za posiadanie urządzenia służącego do wzniecania ognia.
#13797662
EOCI 2500 Westgate
Pendleton, OR 97801
USA

Nikos Maziotis dostał wyrok 5 lat więzienia za podłożenie bomby w Ministerstwie Przemysłu Grecji w proteście przeciw budowie fabryki w Zatoce Strymonikos przez firmę TVX-Gold.
c/o Dafni Vaganou,
Ozortz 3, 10689 Ateny,
Grecja

Silvano Pellissero odsiaduje 6 lat i 8 miesięcy pod zarzutem sabotażu na budowie kolejki linowej. Silvano rozumie hiszpański, włoski i francuski.
Com. Mastrolierto,
Via Ferrerinoli no2,
Sanponso 10080
Torino, Włochy.

Helen Woodson dostała 27 lat za obrabowanie banku i spalenie pieniędzy w proteście przeciw globalizacji.
03231-045 FMC Carswell,
POB 27137, Fort Worth, TX
76127, USA

OBROŃCY ZWIERZĄT

Dave Blenkinsop odbywa karę 3 lat więzienia za zaatakowanie dyrektora zarządzającego Huntington Life Sciences (firmy przeprowadzającej wiwisekcje i doświadczenia na zwierzętach na skalę przemysłową).
EM7899, H.M.P Lewes,
E. Sussex, BN7 1EA,
Wielka Brytania

Mel Broughton dostał 4 lata za udział w powodowaniu eksplozji.
DJ8216, HMP The Mount,
Bovingdon, HP3 0NZ,
Wielka Brytania

Geert Waegemans, odbywa karę 5 lat pozbawienia wolności za próbę podpalenia samochodu sędziego, 2 podpalenia McDonalda oraz 2 pożary w zakładach mięsnych.
Begijnestraat 42
2000 Antwerpia,
Belgia.

UWIĘZIENI DEMONSTRANCI

Vaughn Barnett, Centre de detention de Quebec, 500, rue de la
Faune, C. P. 7130, Charlesbourg, Quebec, G1G 5E4 Kanada - śledztwo trwa (pisaliśmy o nim szerzej w ostatnim biuletynie)

Sean Creagan, FR8832, HMP Wandsworth, P.O.Box 757, Heathfield Road,
London,
SW18 3HS. - (sześć miesięcy)

Garfield Gabbard, FT9062, HMP Camp Hill, Newport, Isle of Wight, PO30
5PB, Wielka Brytania
(18 miesięcy - opuści więzienie 18 października)

Karl Hodgkinson, GF6287, HMP Wandsworth, PO Box 757 Heathfield Road
London, Wielka Brytania
SW18 5HS (15 miesięcy)

Stephane Paquet, 15.2.80, Centre de detention de Quebec, 500,
rue de la Faune, C.P. 7130, Charlesbourg, Quebec, G1G 5E4 Kanada (9 miesięcy)

Robert Thaxton #12112716, OSP, 2605 State St, Salem, OR 97310, USA (86
miesięcy)

ANGLIA – MARK WALCZY

W momencie, gdy będziecie czytać te słowa możliwe jest, iż Mark Barnsley przebywa w bunkrze znajdującym się w więzieniu Wakefield. 21 lipca został przydzielony do przymusowej pracy w więzieniu i odmówił jej wykonywania. Decydując się na ten krok miał świadomość, iż będzie musiał liczyć się z konsekwencjami wynikającymi z odmowy wykonania tego nakazu. Najprawdopodobniej będzie to pobyt w bunkrze (gdzie znajdują się cele izolatki) oraz dodatkowa kara pozbawienia wolności. Mark przez 7 lat pobytu w więzieniu w ramach protestu przeciw złemu traktowaniu ze strony brytyjskiego systemu nie(sprawiedliwości) nie brał udziału w tego rodzaju programach. Zamiast wykonywać niepotrzebną pracę przymusową Mark poświęcał swój czas na bardziej sensowne zadania np. zorganizował kampanie mającą na celu jego uwolnienie, także udzielał poparcia i pomocy innym więźniom. Według władz więzienia praca w więzieniu stanowi cześć tzw. programu rehabilitacyjnego, dzięki któremu po zwolnieniu rosną teoretyczne szansę na znalezienie pracy. Jednak rzeczywistość jest inna, ponieważ praca w więzieniu to przeważnie monotonne i bezsensowne zajęcie, np.: w więzieniu Wakefield więźniowie szyją mundury więzienne lub zawiązują paczki prywatnych firm. Za 25 godzin pracy w tygodniu otrzymują 5 funtów (czyli ok. 30,00 zł), czyli mniej niż 10% najniższego wynagrodzenia w Anglii. W związku z powyższym w interesie prywatnych firm leży jak najbardziej

przeniesienie zatrudnienia na teren więzienie, gdzie nie ma związków zawodowych, a koszty wynagrodzenia prawie są równe zeru.
W przeciwieństwie do innych więzień, gdzie więźniowie mogą w przesyłkach pocztowych otrzymywać znaczki, ubrania, radia, etc. w Wakefield panują restrykcyjne warunki. Wszystkie w/w rzeczy mogą być tylko kupowane po horrendalnie wysokich cenach w sklepiku więziennym. Więźniowie mogą w ciągu tygodnia wydać na swoje prywatne potrzeby sumę w wysokości 10 funtów, dlatego też akceptują przymusowa pracę.
Ostatnio gubernator odmówił Markowi udziału w kursie zaocznym na uniwersytecie, w uzasadnieniu podał zakwestionowanie przez Marka wyroku skazującego. Władze więzienia żądają od Marka, aby marnotrawił on swój czas szyjąc mundury więzienne lub uczestnicząc w podwyższaniu zysków firm kapitalistycznych.
Prosimy wszystkich o poparcie dla Marka oraz o poinformowanie władz o tym co sądzicie o niewolnictwie więźniów.
Adresy prawdziwych kryminalistów:
The Governor
HMP Wakefield
5 Love Lane
Wakefield
WF2 9AG
UK
Tel: ++ 01924 378282
Fax: ++01924 299315

Hepworth Building Products
Eddlington Lane
Eddlington
Doncaster
DN12 1BY
UK
Tel: ++01709 856300
Tel: ++01226 763561

Adres Marka:
Mark Barnsley WA2897
HMP Wakefield
5 Love Lane
Wakefield
UK

Jak możesz pomóc ACK?

Jeśli czujesz, że jako grupa jesteście zagrożeni to najlepiej założyć lokalny fundusz ACK. Poinformuj o tym Biuro w Poznaniu ułatwi to wam kontakty i zapewni szybką pomoc. Cały czas potrzebni są zaufani bądź przyjaźni prawnicy jeżeli znasz kogoś takiego (może to ty?) daj znać! Pomóc możesz w każdy sposób: przesyłając pieniądze, rozpowszechniając informacje o uwięzionych i ACK
Liczymy na szczególna pomoc ze strony wydawców zinów, płyt, taśm, organizatorów koncertów. Produkujcie benefitowe wydawnictwa, koszulki (najlepiej z treścią popierającą ACK), zamieszczajcie informacje w swoich pismach, organizujcie koncerty pod hasłami pomocy więźniom. Drukujcie pocztówki, naklejki, ulotki i plakaty.
Możesz też nas wspomóc, wysyłając pieniądze na adres naszego biura w Poznaniu. Jest to dla nas bardzo istotne, ponieważ przybywa spraw, którymi się zajmujemy a obecne zasoby nie pozwalają udzielać pomocy wszystkim potrzebującym!

Wpłaty na ACK i ACK Życie prosimy wysyłać przekazem pocztowym na adres biura.
Po nowy biuletyn ślij koniecznie 2 znaczki 1zł. (jeden na obsługę biura, drugi na wysyłkę dla ciebie) oraz zaadresowaną do siebie kopertę
Jeżeli chcesz otrzymywać biuletyn cyklicznie wyślij wielokrotność znaczków (czyli 6 znaczków na trzy następne biuletyny). Jeżeli ktoś chce skorzystać z tej oferty prosimy zaznaczyć "znaczki na biuletyny", w innym wypadku znaczki przechodzą na potrzeby biura.

Sieć Pomocy Więźniom
i Osobom Represjonowanym
Anarchistyczny Czarny Krzyż
OGÓLNOPOLSKIE BIURO INFORMACYJNE
Skr. Poczt. 5, 60-966 Poznań 31

e-mail: sanch@poczta.wp.pl

www.ack.most.org.pl

ADRESY GRUP LOKALNYCH:

ACK Lublin **- Piotr Hiller ul. Ćwiklińskiego 2/30, 20-067 Lublin; cqkier@poczta.onet.pl**
ACK Słupsk **- skr. poczt. 65, 76-200 Słupsk 12; bifa@polbox.com**
ACK Trójmiasto **- Bartłomiej Pomierski, pomierz@poczta.onet.pl**
ACK Warszawa - **M. Barton (ACK), skr.poczt.66; 00-956 Warszawa; biuletyn@ack.w.pl**
ACK Wrocław **S.A.K.A., ul. Jagiellończyka 10 D; 50-240 Wrocław /z dop. "Dla Biblioteki"/; e-mail: pbn@poprostu.pl**
ACK Łódź - **lukaszpieczara@box43.pl ul. Świtezianki 23/7; 91-496 Łódź 88; tel. 503/644565**

Biuletyn Informacyjny ACK nr 19
Wydaje: Ogólnopolskie Biuro Informacyjne ACK
Przygotowanie i opracowanie: ACK Warszawa; biuletyn@ack.w.pl
Redakcja: Bartłomiej Pomierski; Małgorzata Ważyńska, Marek Piekarski, Piotr Rachwalski;
Współpraca:: Szlachcic, Soja, Bezprym, Moczarka, Katarzyna, Anna Predko, Yanek, Cinek, Sumo, Kurt Svensson/ASH Stockholm; CNA Hiszpania, www.poprostu.pl ; Anarchistyczny czarny Półksiężyc – Ankara; Antti R. -Finlandia
Skład: manuFAktura Press P-ń
Grafika: Sanczo, Stanisław Krastowicz,
Druk: Janusz Krawczyk, Maślak, TROJKA/F@ s.Poznań, Pietrucha
Nakład: ok.1500 egz.

Nr zamknięto: 16 I 2002r.

Zapraszamy do pomocy i współpracy w redagowaniu i dystrybucji Biuletynu! Kontakt przez Biuro ACK.

Gdzie można dostać biuletyn ACK:
POZNAŃ Biblioteka Anarchistyczna ul.Pułaskiego21a;-Księgarnia Collegium Novum ul. Św.Marcin 78; WARSZAWA "Infoshop" ul.Łotewska 11; ŁÓDŹ "C-4"; Węglowa 4; WROCŁAW "FreeDom" Jagiellończyka 10D; GDAŃSK, KATOWICE, LUBLIN, SŁUPSK, TORUŃ – w czasie giełd, koncertów.

Informacja na temat zatrzymań przez policję

Policjanci w czasie legitymowania, zatrzymania, dokonywania kontroli są zobowiązani podać stopień, imię, nazwisko i nr służbowy (okazanie tzw. "blachy" lub pokazanie legitymacji służbowej w taki sposób, byś miał możliwość odczytania i zapisania tych danych). <u>Policjant przystępując do ww. działań musi podać podstawę prawną i przyczynę podjętych działań</u>. Policja może cię zatrzymać tylko po spełnieniu ww. warunków i to tylko wtedy, gdy zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa. Zatrzymany nie dyskutuj, nie stawiaj się, nie szarp się; jeśli cię biją staraj się zapamiętać bijących (stopnie, znaki szczególne, ale nie mundur, bo te zmieniają). Policja nie ma prawa przeszukiwać cię na ulicy.
"Normalne" zatrzymanie podczas manifestacji etc. zwykle nie trwa dłużej niż 2-6 h. Decyzja o zatrzymaniu (protokół) musi określać co do minuty godzinę zatrzymania. Prawo nie dopuszcza przekroczenia max. terminu 48h nawet o minutę. Tak długie zatrzymania się praktycznie nie zdarzają. O dłuższym areszcie decyduje sąd, i twoja w tym głowa by przekonać sędziego, że nie ma potrzeby do aresztowania (praca, nauka, nie karany, nie ukrywa się, nie będzie utrudniał śledztwa etc.). Warunkiem dłuższego aresztowania jest formalne postawienie zarzutu.
Jeśli cię pobito – domagaj się lekarza, masz do tego prawo. Jeśli nie dopuszczono do wizyty lekarza, zrób obdukcję zaraz po wyjściu z komisariatu
(pogotowie, szpital). Masz prawo złożyć skargę na zatrzymanie, odmówić składania zeznań, nic nie podpisywać, powiadomić kogoś o zatrzymaniu (nie osobiście – to oni dzwonią na podany numer). Nie dzwoń do kolegów biorących udział w akcji (po co ich sypać) ani do rodziny (po co ich denerwować) – poproś o telefon pod ACK. Postsaramy się o pomóc. Dzwoń jeśli zamknęli Ciebie lub twego przyjaciela. *(podstawa prawna: Rozporządzenie RM w sprawie legitymowania, zatrzymania osób,*

dokonywania kontroli osobistej (...) przez policjantów z dn. 17.9.1990r z późn. zmianami; Ustawa o Policji.)